

# CZY PODATEK LINIOWY MOŻE ULECZYĆ POLSKA GOSPODARKE?

ELŻBIETA IZABELA MISIEWICZ\*

Od pewnego czasu wokół podatku liniowego narosło niesłychanie dużo różnych nieporozumień. Niektórzy uważają go za lekarstwo na wszelkie kłopoty gospodarcze, inni za emanację diabła.

Podatek liniowy, czyli proporcjonalny, to taki podatek, którego płaci się tyle samo od każdej zarobionej złotówki. Od pierwszej, od tysięcznej i od milionowej. To jest tak naprawdę jedyny sprawiedliwy podatek. Bo czym się niby te złotówki od siebie różnią?[4]

Dyskusja o podatku liniowym toczy się w Polsce prawie od chwili wejścia w życie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (1992 r.). Już na początku 1993 r. walkę o jego wprowadzenie podjęła grupa liberalnych posłów i przedsiębiorców. Chcieli, aby podatek taki obowiązywał od początku 1994r. Jednak tak się nie stało. W 1998 r. powrócił ponownie temat dotyczący podatków liniowych najpierw ze stawką 22 proc., a później 18 proc. I znowu nic z tego nie wyszło. W tym czasie podatek liniowy zaczął się pojawiać w innych krajach.[8]

## 1. PODATEK LINIOWY W INNYCH KRAJACH

System podatkowy oparty na podatku liniowym funkcjonuje już w Rosji (13 proc.), na Łotwie (25 proc.), Estonii (26 proc.) i Litwie (33 proc.). Jego wprowadzenie zapowiada również Słowacja (20 proc.). Wprowadzenie takiego podatku na niskim poziomie zwiększy liczbę osób płacących podatki, bo po prostu spadnie opłacalność uchylania się przed podatkiem. Tak stało się w Rosji. Na to samo liczy teraz Ukraina. Od przyszłego roku Ukraińcy będą mieli podatek liniowy. Stawka tego podatku wyniesie początkowo 13 proc., a w 2007

---

\* Mgr Elżbieta Izabela Misiewicz, doktorantka Uniwersytetu w Białymstoku.

r. wzrośnie do 15 proc. Ukraina jest kolejnym państwem, które zastępuje podatek progresywny podatkiem liniowym.[3]

## 2. KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z WPROWADZENIA PODATKU LINIOWEGO

W Polsce z każdym rokiem przybywa zwolenników podatku liniowego. Za jego wprowadzeniem opowiadają się liczne organizacje przedsiębiorców, znaczna część ekonomistów i ekspertów podatkowych. Ich zdaniem progresja podatkowa, czyli zwiększanie stawek podatkowych dla osób lepiej zarabiających jest karą dla tych osób za to, że ciężiej i wydajniej pracują, że są lepiej wykształcone. Zwolennicy podatku liniowego argumentują, że wprowadzenie takiego podatku będzie sprzyjało wzrostowi efektywności pracy, pobudzi gospodarkę, zachęci do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy ponieważ podatek liniowy oznaczałoby pozostawienie dodatkowych pieniędzy w kieszeniach najlepiej zarabiających podatników. Te pieniądze, zdaniem ekspertów, w znacznej części poszłyby właśnie na inwestycje, to zaś spowodowałyby zwiększenie zatrudnienia i rozkręcenie gospodarki. Budżet państwa tylko by na tym zyskał, zmniejszyłyby się wydatki na zasiłki, więcej pieniędzy płynęłoby też z podatków m.in. od nowo zatrudnionych oraz od firm, które zwiększałyby produkcję i sprzedaż.

Obniżenie i uliniwienie PIT zmniejszyłoby również szarą strefę, szacowaną obecnie w przedziale od 14 proc. (tak uważa GUS) do nawet 27 proc. (tak postrzega Polskę uniwersytet w Linzu) całego obrotu gospodarczego. [8]

Jak zostało wspomniane, podatek liniowy przyczyni się do pozostawienia w kieszeni tych zamożniejszych podatników części ich dochodów. Dodatkowe dochody mogą być przeznaczone na: konsumpcję, oszczędności w kraju, inwestycje w tworzenie nowych miejsc pracy, czy też transfer za granicę.

W trzech pierwszych przypadkach dodatkowych dochody najzamożniejszych przyczynią się do poprawy sytuacji materialnej biedniejszej części społeczeństwa, gdyż zawsze prowadzą one do powstawania nowych miejsc pracy. Nowe miejsca pracy są rezultatem wyższej produkcji spowodowanej większą konsumpcją. Oszczędności ulokowane w kraju powiększają krajowe inwestycje (ograniczając zagraniczne), zatem tworzone są nowe miejsca pracy.

Jedynie transfer za granicę dodatkowych dochodów przez najzamożniejszych nie przyniósłby korzyści najbiedniejszym. Kiedy jednak Polska wprowadzi podatek liniowy, może okazać się krajem na tyle atrakcyjnym, że nikt nie będzie transferował swoich dochodów do innych państw.

Ekonomia jako nauka nie operuje pojęciem sprawiedliwości ale używany jest za to termin - racjonalność. Podatki sprawiedliwe to niższe podatki dla osób biedniejszych i wyższe dla zamożniejszych. W kategoriach racjonalności

ekonomicznej taki system obraca się przeciwko biedniejszym. Jednak, pomimo tego, że podatek liniowy płacony jest według jednakowej stawki przez wszystkich, tak naprawdę jest racjonalniejszy z punktu widzenia biedniejszych od progresywnego. [9]

### 3. NEGATYWNE SKUTKI WPROWADZENIA SYSTEMU OPARTEGO NA PODATKU DOCHODOWYM

Nie wszyscy są przychylni wprowadzeniu podatku liniowego. Przeciwnicy twierdzą, że wprowadzenie 18-proc. podatku liniowego bez likwidacji ulg i zwolnień oznaczałoby w 2004 r. ubytek rządu 14,75- 11,6 mld zł w dochodach budżetu – tak wynika z wyliczeń przedstawionych przez Ministerstwo Finansów. Z wyliczeń wynika również, że wprowadzenie 18 proc. podatku liniowego przy rocznej kwocie wolnej od podatku w wysokości 3.168 zł oznaczałoby spadek dochodów budżetowych w 2004 r. o 11,6 mld zł. Przy zwiększeniu kwoty wolnej do 4.000 zł ubytek ten wynosiłby 14,75 mld zł. Resort przyjął przy tym założenie, że w systemie pozostałyby najważniejsze ulgi i zwolnienia, m.in. wspólne opodatkowanie małżonków. Ministerstwo policzyło także efekty wprowadzenia 19-proc. stawki podatku liniowego. Przy rocznej kwocie wolnej w wysokości 3.168 zł dochody w przyszłym roku zmniejszyłyby się o 8,73 mld zł. Wraz ze zwiększeniem kwoty do 4.000 zł ubytek wzrastałby do 12,03 mld zł. Ministerstwo Finansów w swoich symulacjach uwzględniło też wygasanie praw nabytych do likwidowanych ulg i zwolnień. W 2007 r., gdy większość praw wygaśnie, ubytek we wpływach do budżetu w każdym z wariantów miałby być mniejszy o ok. 6,05 mld zł. [6]

Innym powodem przeciwko wprowadzeniu podatku liniowego od dochodów, oprócz zmniejszenia wpływów budżetowych jest argument, że skorzystają na tym tylko osoby dobrze zarabiające, zaś wielka rzesza osób o niewielkich dochodach na takich reformach tylko straci.

W ostatnich kilku latach opodatkowanie najwyższą stawką dotyczy około jednego procentu podatników, a środkową stawką - mniej niż czterech procent. Opodatkowaniu podatkiem quasi-liniowym podlega zatem ponad 95 procent osób uzyskujących dochody. Czy taka sytuacja oznacza, że struktura dochodów jest zbliżona do struktury płaconych podatków? Nie. Jest znacznie więcej osób zamożnych, niż wskazuje na to rozkład wielkości płaconych podatków. Zamożniejsza część podatników ma wiele możliwości zgodnego z prawem unikania płacenia wyższych stawek. Do najbardziej popularnych należy wykorzystywanie ulg i odpisów. Innym sposobem stosowanym przez najzamożniejszych jest rezydencja za granicą.

Ponieważ państwo wykorzystuje system podatkowy do realizacji celów polityki społecznej, to w praktyce najbardziej korzystają na tym najzamożniejsi.

W tej sytuacji wprowadzenie podatku liniowego, z równoczesną likwidacją ulg i odpisów, dla znacznie więcej niż pięciu procent podatników (można przypuszczać, że dla kilkunastu procent), nie musi wcale oznaczać znacznego uszczuplenia łącznych przychodów podatkowych.

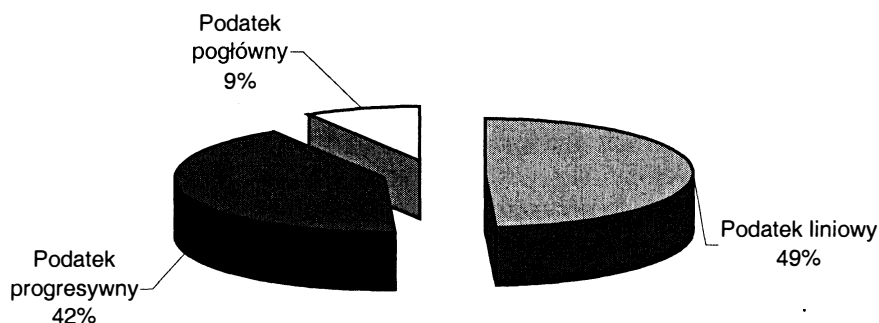
Innym argumentem, poza stwierdzeniem, że wprowadzenie podatku liniowego jest krzywdzeniem osób najmniej zarabiających, to przekonanie braku na takie reformy zgody społecznej. Dla wielu polityków jest to wystarczający powód, aby być przeciw.

#### 4. CO O PODATKU LINIOWYM SĄDZĄ SAMI PODATNICZY?

Tymczasem poparcie społeczne dla poważnej reformy podatkowej w Polsce jest ogromne, a powszechnie sugerowana alergia do podatku liniowego nie tak wielka, jak się powszechnie sądzi.

Na zlecenie Rady Przedsiębiorczości, Instytut Badania Opinii i Rynku Pentor przeprowadził 25-26 czerwca badanie na temat systemu podatkowego na 800-osobowej reprezentatywnej próbie ludności Polski (błąd statystyczny 3,5 proc., przy poziomie ufności 0,95). Aż 87 proc. respondentów opowiedziało się za radykalną i odważną zmianą tego systemu.

Wiadomo, że aby uzdrowić polską gospodarkę niezbędna jest przebudowa systemu finansowego. Koszty pracy w Polsce są zbyt wysokie. Podatek dochodowy od osób fizycznych oraz różnego rodzaju składki odpowiadają ponad 80% płacy netto. Coraz częściej, jak wynika z badań przeprowadzonych przez Ośrodek Badania Rynku i Opinii „Estymator”, większość Polaków opowiada się za wprowadzeniem podatku liniowego od dochodów osobistych.



**Rys. 1.** Jaki podatek od dochodów jest najwłaściwszy

Źródło: Ośrodek Badania Rynku i Opinii „Estymator”.

I tak 49 procent badanych osób było przychylnych wprowadzeniu podatku liniowego (każdy oddaje państwu taki sam procent swoich dochodów niezależnie od ich wysokości), 42 proc. ankietowanych stwierdziło, że należy pozostawić obecny system podatkowy, który oparty jest na podatku progresywnym (obciążenia podatkowe wzrastają stopniowo w stosunku do dochodów podatnika – im więcej zarabiamy, tym większą część zarobionych pieniędzy oddajemy państwu) i 9 proc. opowiedziało się za podatkiem pogłównym (każdy oddaje określoną, taką samą niezależnie od dochodu kwotę).[7]

Jednak już na pytanie, „o ile razy większa kwotę podatku powinna płacić osoba zarabiająca 2 tys. zł w porównaniu z osoba zarabiająca 1 tys. zł”, aż 72 proc. ankietowanych odpowiedziało zgodnie, że dwukrotnie więcej, czyli podatek liniowy spełniłby oczekiwania 72 proc. badanych osób.

Zdecydowana większość osób uznała, że płacone przez nich podatki są za wysokie. Wysokie podatki skutkują m. in. uciekaniem podatników w szarą strefę, zniechęcają do pracy, a także zmniejszają wpływy budżetowe (świadczą o tym krywa Laffera). [5]

Należy zauważyć, że liczba zwolenników wprowadzenia podatku liniowego w Polsce już obecnie jest niespodziewanie duża. Jest to tym cenniejsze, że zjawisko to zachodzi w sytuacji zmasowanego ataku przeciwników podatku liniowego. Powodem dość znacznej przychylności dla idei podatku liniowego jest zapewne narastający sprzeciw wobec totalnego podatkowego zakłamania. Cóż warte są namowy do traktowania zobowiązań podatkowych jako powinności obywatelskiej, skoro niemal nikt nie płaci w Polsce podatków w wysokości obowiązujących stawek: 19 proc. oraz 30 i 40 proc.

Podatkowe zakłamanie dobrze wpisuje się w ciąg innych absurdalnych rozwiązań, typu: bezpłatne studia, czy bezpłatna służba zdrowia (korzystanie z niej kosztuje zarówno formalnie, jak i nieformalnie). Dla polityków, którzy sprzeciwiają się wprowadzeniu podatku liniowego usprawiedliwieniem nie może być obawa przed reakcją ulicy. Tym bardziej iż nie ma podstaw do tego rodzaju obaw. Ale nie ma ich jedynie przy założeniu, że wprowadzanie podatku liniowego odbywałoby się w pełni profesjonalnie. Tego rodzaju operacja wymaga odpowiedniego przygotowania, sprawności realizacyjnej i perfekcyjnej obudowy informacyjnej, bardziej przypominającej kampanię referendalną, aniżeli rutynowe komunikaty rzecznika rządu.[2]

Jak wiadomo, prosty i jasny system podatkowy jest korzystny i dla państwa, i dla podatników. Bardzo często mówiąc o podatku liniowym ukazuje się tylko efekty statyczne, czyli ile budżet straci. Nie liczy się zaś zysków z jego wprowadzenia, oraz nie mówi się o zwiększeniu dyscypliny całego sektora finansów publicznych. [1]

Oczywiście rząd zadeklarował, iż temat dotyczący podatku liniowego pozostaje jak najbardziej otwarty w perspektywie roku 2005. Pozostaje nam

wierzyć, że rząd zrobi wszystko aby uprościć system podatkowy, zmniejszyć obciążenia nakładane na podatników i tym samym uzdrowić polską gospodarkę. Czy uda się tego dokonać wprowadzając podatek liniowy w 2005 roku? Możemy się tylko nad tym zastanawiać. Jednak na jakiegokolwiek rzeczywiste wyniki, a nie prognozy należy jeszcze przez jakiś czas poczekać.

#### LITERATURA

1. Głuszyński J., *Liniowego obawiają się politycy, a nie podatnicy*, <http://www.pb.pl>
2. <http://www.pb.pl/>.
3. <http://www.upcfc.org/>.
4. Kittel J., *Mityczny podatek liniowy*, <http://www.cxo.pl/>.
5. Krzyżaniak B., *Poparcie dla liniowego*, „Życie Warszawy” 8 maja 2003, Nr 106.
6. *Podatek liniowy nieopłacalny dla budżetu*, <http://www.money.pl/podatki/>.
7. Skwirowski P., *Nowe podatki*, „Gazeta Wyborcza”, 8 maja 2003.
8. Skwirowski P., *Podatek liniowy - co to takiego?*, <http://www1.gazeta.pl>.
9. Wyżnikiewicz B., *Czy podatek liniowy jest niesprawiedliwy?*, Rzeczpospolita 12 sierpnia 2003 roku.